
4111

Kronika

tho iesth/

Historya Swiátá

ná ßesc wiekow/ á cztery Monárchie / rozdzielona z rozmáitych Historykow/ ták w swietym pismie Krześcijáńskim Zydowskim/ iáko y Pogáńskim/ wybierána y ná Polski iezyk wypisána dosthátheczniey niż pierwey / z przydánim wiele rzeczy nowych: Od poczatku Swiátá / áż do tego roku/ ktory sie piße 1564. s Figurámi ochedożnymi y własnymi.

Początek Fráncuzow.

Sykámbry álbo Fráncuzowie/ zowiem ie też Gálliki/
od miáſtá Sykámbryey/ ktore byli záłożyli napirwey w Azyey/
przyßedßy do Niemiec/ przyięli ie Niemcy wdzyęcżnie/ á to prze-
to/ że ich pomocy vżywáli przećiw Rzymiánom/ á ſtąd ſie zbráći-
li y rzeczeni Germani/ iákoby rodzeni brácia. A thak tego czáſu
kiedy Artáxerxes Mnenon krolował w Perſyey/ przyßłá ná Rzym napirwßá
przygodá/ gdy ći Fráncuzowie z Germany przyciągneli do Rzymá/ oblegli y
zápalili przedmieſcie. Kámillus ieden Trybun Rzymſki ktory był wygnan od Kámillus.
miáſtá niewinnie/ zápomniawßy krzywdy ſwey/ zebrał okoliczny lud/ vderzył ¶ Miłość prze-
ná nie/ y wyzwolił lud/ zamek/ y miáſto od nieprzyiácioł. Rzeczeni ſą też Gálli ćiw oyczyznie.
od Gállácyey/ iż gdy byli przywiedzyeni do Grecyey zá pieniądze walczyć/ zá-
łożyli miáſto Gálláte w Grecyey/ á od Gálláty Gálli wezwani. Tak ſie náy-
duie z niektorych hiſtoriy iż to było przed Bożym národzenim 400 lat.

Monárchia trzecia Grecka.

Roku od początku ſwiátá według Hiſtorykow 4634/
według Káryoná 3634. Gdy Perſkie kroleſtwo álbo Monárchia
trwáłá lat 191/ to ieſt przed Bożym národzenim 320/ poczęłá ſie
Monárchia trzecia od Alexándra wielkiego krolá Mácedońſkie-
go/ ktorego ſłußnie wielkim zowiemy/ bowiem máło álbo nigdy
krolá rownego ſobie ná ſwiecie nie miał/ ták w ſpráwach Rycerſkich/ w oby-
czáioch/ y w mierności. Rodzay iego od wielkich Hiſtorykow ieſt ſpiſány. Miał
oycá Filipá krolá Mácedońſkiego/ á mátkę rzeczoną Olimpiádą. Tey nocy kto-
rey ſie miał vrodzić/ ſniło ſie oycu iego iż ſwey żenie Olimpiadzye żywot był ſy-
gnetem zápieczętował/ ná ktorey pieczęći był wyrzázan Lew. Práktykarze to
wykłádáli iż miáłá vrodzić mocnego człowieká. A byli oboie y Filip krol y żo-
ná Olimpiádá z wyſokiego rodzáiu. Filip poßedł z Herkuleſá Greká/ żoná z ro-
du Achilleſá thież Greká/ s ktorych ſie był ten známienity á ſláchetny krol
Alexánder vrodził.

Rozdział trzydzyeſty y ſiodmy/ o rodzáiu Ale-xándrá wielkiego krolá Mácedońſkiego.

¶ Herkules/ Hillus/ Kleodeus/ Aryſtomachus/ Temenus/ Perdykás/ Ar-
geus/ Filipus/ Aeropus/ Alcetás/ Amintás/ Alexánder pirwßy/ Amintás
wtory/ Filip wtory/ á s tych Alexánder wielki poßedł. Vrodził ſie Alexánder
wielki po Troiáńſkiey walce około 800 lat/ ktorego rodzay Herodotus do- Herodotus.
ſtátecznie wypiſał.

Rodzay Olimpiády mátki Alexándrowey.

¶ Achilles ktory był Greckim krolewicem/ Pirrus brat iego/ Moloſus krol
Epiry/ od ktorego poßedł Pauſoniás krol Epirow/ Tárymbas/ Alcetás/ Pauſoniás.
Neoptolomeus/ á ten był ociec iey.

Látá ſtworzenia ſwiátá 4845/ á od złożenia Rzy-
mu 398/ czáſu Artáxerxeſá krolá Perſkiego/ vrodził ſie Ale-
xánder wielki tym obyczáiem/ iáko niektorzy piſzą. Nektá-
nábo krol Egipſki/ ktory też był miedzy Medrce iednym poli- Nektánabo.
czon/ gdyż náſlądował vczenia wielkiego/ zwłaſzcża gwiazdar-
ſkich náuk álbo czárnokſięſtwá. A gdy był wypędzon z Egiptu

 od Artáxerxe-

od Artáxerſeſá/do Etyopiey ßedł/á gdy zá nim pogonią byłá/ záwárł ſie w tá-
iemnym mieyſcu/pokußał czárow/puśćił woſk ná ciepłą wodę ná miednicę/v-
czynił okręty y ludzye z woſku/máiąc rozgę w ręku drzewá Hebeny/kiedy kinął
rozgą ruſzáły ſie okręty woſkowe z ludźmi/ wzywáiąc ſwoich bogow ná pomoc
wierzchnich y niſkich. A gdy ſie ony okręty woſkowe przewrociły z ludźmi ná
miednicy/rozumiał ſwoie nieprzyiaćiele potonąć ná morzu/ieſli go ktorzy prze-
ſládowáli/ wßákże gdy ſie nań zebráli Indowie/Arábowie/Párty/y ini/po-
rozumiał s ſwoich nauk/iż ieſli nie vćiecze/będzye poimán od nieprzyiaćioł/dla
tego ogoliwßy brodę/ głowę/ pobráwßy co nadrożße rzeczy s ſobą/ puśćił ſie
do Mácedoniey/á tám ſie zá doktorá nośił w ſtole/w náukách gwiazdárſkich/
áż ſie zá známienitego Aſtronomá być oſtáwił. Dowiedziáłá ſie o nim Olimpi-
ádá krolowa Filipowá żoná/ ktory ná ten czás ná walkách był / poſłáłá poń/
pytáłá go áby iey co powiedział o fortunie ſwoiey. On pilnie ná nię pátrzył/
ták długo áż ſie mu wkrádłá w ſerce. A gdy go ſpytáłá/ czemu ná mię ták pil-
no pátrzyß. Powiedział iey/ rozmyſlam ſie ieſlić mam ſwoie miſterſtwo vká-
záć/ ktorem od bogow wziął w Egipcie. Vkazał iey tedy tablicę Płánet zło-
Plánety. te/wſłoniową kośćią przeſádzáne/ ná iedney był Iupiter ná kámieniu Iacyn-
ktu/ná drugiey Słońce ná Kryßtale/ Mieſiąc ná Dyámencie/ Mars ná A-
mátyſcie/Merkuryuß ná Smarágdzye/Wenus ná Száfirze/Sáturnus ná O-
nicie. Krolowa przymknęłá ſie bliżey/dziwuiąc ſie onym rzeczam nigdy nie wi-
dánym/ pytáłá go ieſli krol Filip nie ma drugiey żony/ albo nie poymieli nád
nię iney. Powiedział iey/ nie boy ſie rozłączenia od niego/ bo tákem wyrozu-
miał/iż máß począć ſyná z bogá/ ktory ſie twey krzywdy będzye mśćił nád káż-
dym/ ieſliby co kto nád wolą twoię vczynił. Rzekłá/ s ktorego bogá pocznę?
Rzekł/ z Hámoná Libiyſkiego / przeto gotuy ſie iáko krolowa/ vyrzyß we ſnie
z bogiem weſele w poſtáwie Smokowey. A gdy záſnęłá / vczynił to ſwoią náu-
ką iż ſie Smokiem vczynił / á przyßedł do niey we ſnie y wziął z nią złączenie/
ſkąd ſie Alexánder począł. Vczynił też iż teyże nocy Filipowi zdało mu ſie we
ſnách/iż iego żoná z bogiem Hámonem miáłá złączenie. Filip krol gdy ſie wro-
ćił/záſtał żonę brzemienną/ vwierzył ſwemu widzeniu/ ale potym z gniewem
ſie ná nię pobudzał wątpiąc. Bácząc to Nektánábus/ gdy było nawięcey go-
śći vczynił ſie Smokiem/ przyßedł gdzye wßyſcy ſiedzyeli/ á gdy ſie wßyſcy po-
lękli/ krolowa (iáko byłá náuczoná) ściągnęłá do niego rękę / ktory powolny
będąc położył ná iey łonie głowę y pocáłował /potym ſie w Orłá przemienił y
wyleciał od nich/ dla czego Filip vwierzył iż z bogá poczęta.

¶ A gdy ſie vrodził Alexánder/ Nektánábus pátrzył ná gwiazdy/ było trzę-
ſienie zyemie/grzmienie/błyſkánie/ y ine ſtráchy. Iuſtynus piſze/ iż tego dniá
ſiedzyeli ná wirzchu domu dwá Orły / známionuiąc Azyą y Europę iemu po-
śieść. Dał tedy imię Filip iemu Alexánder. A gdy mu było lat xij. był towárzy-
ßem Filipowi wßędzye ná walkách/bo zbroie prágnął y lud widzyeć boiowny/
y czynił iáko ná Rycerzá wielkiego záleżáło. Tego czáſu Filip poſłał do Delfu
pytáć o potomſtwie ſwoim. Wziął od Apoliná odpowiedź/iż ten wßytek świát
Bucefal. odzyerży/ ktory wśiedzye ná Bucefálá bez ßkody. Był ten Bucefal przywie-
dzyon z Indyey/źwirzę mocne/okrutne/á ſtráßliwe/ ná kſztáłt koniá/ ták mu
było morzem płynąć iáko po zyemi iść/ á ludźi iadł iáko Smok/ żadnemu nie
vkrocony/ dla czego chciał go Filip wypuśćić precż albo zábić. Alexánder gro-
mił ty ktorzy go nie vmieli okroćić/ ociec go Filip ſfukał/ iż on chce być mędr-
ßy w młodych leciech niż ći ktorzy máią nád nim dobre doświádczenie. Przeto
rzekł Alexándrowi/ ieſli tego nie dowiedzyeß ábyś go okroćił / winę przepá-
dnieß. Alexánder ßedł do niego/ vzdę włożył/obroćił go ku ſłońcu głową/ro-
zumieiąc to do niego iż gdy ćień widział tedy rad záwichrzył / przeto go łágo-
dnie głáſkał/ grzywę czoſał/ áż nań wśiadł / y roſpuśćił / y oſtrogámi bodł.
Wßyſcy wołáli dziwuiąc ſie / ociec Filip od rádośći płákał / ták iż gdy oſiadł

głowę iego



glowe iego cáłowáł/ y rzekł: Juž ſynu
Alexánder inßego ſobie kroleſtwá ná-
byway/ bo cie Máced onia nie znoſi.
Potym Filip nie ták krolową Olim-
piáde miłowáł iáko pirwey/ á w tym
odiecháł walczyć. Krolowá poſłáłá
po Náktánábá/ pytáiąc go co ma czy-
nić. Nektánábus pátrzył ná ſwą ſphe-
re. Alexánder ſiedząc podle máćierze/
proſił go áby go biegom niebieſkim na-
uczył iáko ſam vmiał. J vczynił tho
Nektánábus. A gdy náwykł nieczego
Alexánder od niego/ chcąc doſwiad-
czyć ieſli tráfi ſobie czego drugie vczy/
co ſie mu przydáć ma/ powábił go w
nocy nád ieden przekop áby gwiazdy
roſpowiedał. Pátrząc tedy Nektána-
bus wzgorę ná gwiazdy/ roſpowiedał
mu/ Alexánder zepchnął go ná doł/
złamał kárk ſpadßy ná doł. Pytał po-
tym Nektánábus z dołu Alexándra/ czemu to nád nim vdziáłał. Rzekł Ale-
xánder/ chciałem doſwiadczyć ieſli tho ſam wieß co drugiemu powiedaß/ á ty
niewieß co ſie ſtobą ſámym ma ſtáć ná ziemi przed oczymá bliſko/ á coż ná nie-
bie maß wiedzyeć dáleko. Rzekł Nektánábus/ trudno ludzyom vchronić ſie
boſkiey obietnice/ wßákem dawno powiedał iż od ſyna ták mam zginąć. Rzekł
Alexánder/ ázaſem ia twoy ſyn? Wyznał ſie Nektanab y powiedział mu ſwo-
ie przygode iáko z Egiptu wyßedł/ y iáko przyßedł ku krolowey/ dla czego Ale-
xánder wyniosł go s przykopu ná rámionach iuż vmárłego/ y poczćiwie kazał
pochowáć iáko ná krolá zależáło. Máćierzy wßytko powiedział co od niego
ſłyßał/ ktora ſie bárzo dziwowáłá/ zámyſliwßy ſie iż przez ták dlugi czas by-
łá okłamána od goſćiá. — Nektánábus zábit.

¶ Potym Metoná miáſto odſtąpiło od Filipá/ przećiw ktorym poſłał Filip — Metoná.
Alexándrá/ ſkroćił ie y miáſto wziął/ oycu zwyćieſtwo przyniosł. Potym vyrzał
poſły Perſkie brodáte/ ſpytał kto to ieſt. Powiedziano mu iż o Perſyey przyie-
cháli wybieráć poboru od ziemie y od wody. Dziwował ſie temu Alexánder/
rzekł iednemu z nich: tyli to żywioły przedáią Perſowie/ ktore Bog wßytkim
ludziem ná świecie wolne dárem vſtáwił/ przeto poſłom roſkazał áby ßli do
domu/ á tego ßáleńſtwá przeſtáli/ Boſkich dárow nie przedawáli/ ktorych wol-
no wßytek świát vżywa/ ieſli ináczey vczyni/ pomśći nád nim Bog krzywdy ſwo-
iey przez mię. Krol Filip był Alexándrowi bárzo przychylny/ wßákże ſie po-
gniewáli przez przyczynę Attálusá/ ktory iáwnie ná weſelu do wßytkich rzecz — Attálus.
vczynił/ áby proſili bogow/ by dáli Filipowi właſnego dziedzicá s Kleopatri/ — Kleopátrá.
bo był inßą żonę poiął Filip Kleopatrę ſieſtrzenicę Attalusowę.) Przeto A-
lexánder popędził ſie ná Attálusá/ mowiąc: O zły człowiecze iuż nas bękártem
dziáłaß/ á w tym mu záłał oczy. Krol Filip ſie porwał z mieczem/ ále mu ſie
vmknął Alexánder/ wyßedł ſpokoiem/ wziął máć Olimpiáde s ſobą/ iechał
do Grecyey Epiru/ wßákże potym ná proſbę vſtáwiczną przyiechał do Má- — Epirus.
cedoniey. Potym rychło Filip vczynił wielkie á známienite weſele/ gdy wydá-
wał corę Kleopátrę zá Alexándrá/ ktorego był vczynił kſiążęciem Greckim/ — Kleopátrá corá.
ná ktorym rozmáite gry były. Tám Filip idąc miedzy dwiemá Alexándromá/
to ieſt ſynem y zyęciem/ zábit od Pauzániego/ o to iż mu niechćiał ſpráwiedli- — Pauzánias.
wośći vczynić z Attálusem/ ktory go przypráwił ießcze chłopcem o ſromotę/
to ieſt/ brzydliwy vczynek przećiw przyrodzeniu/ o ktory gdy ſkárżył ießcze ſie

Filip po-

Filip poſmiewał/ dla czego Alexánder nie tylko matki/ ale y tego Pauzániego
załuiac/ życzył tego Filipowi. Drudzy pißą/ iż Pauzanias zabił Filipá na zmo-
wie z Olimpiadą aby ią poiął/ o czym Alexánder nie wiedział/ przeto gdy z Or
miańſkiey ziemie przyiechał/ chciał zabić Pauzaniaſá/ ale go matká zaſtapiłá.
Alexánder poimawßy go żywo oycu ießcze żywemu poſłał / dawßy mu w prá-
wą reke miecz / aby ſie pomśćił nad ſwoim nieprzyiacielem/ dla czego rzekł/
iuż niedbam gdym ſie pomśćił nad nieprzyiacielem/ weſoły vmieram. Przydał
też to / pámietam Alexándrze co bog twoy ociec powiedał / iż miałá vrodzić
Plutárchus. nadiemną pomśćiciela/ ieſli żonę iną poymie. A w tym ſie zgadzą Plutarchus y
Iuſtinus. Iuſtinus. A tak Filip vmárł czáſu Arſeſá krolá Perſkiego/ trzeciego roku pa-
Arydeus. nowánia iego. Miał Filip wiecey ſynow nad Alexándrá / to ieſt Arydeuſá/
Laryſſá. ktorego mu vrodziłá Laryſſá/ á ten po Alexándrze krolował/ y inych wiele/
ktorzy od mieczá / drudzy dobrowolnie pomárli. Piße też Waleryus/ iż bogo-
wie przepowiedali śmierć Filipowi od wozá / dla czego wozow ſie chronił/
wßakże v Pauzániego był woz ná mieczu ryty albo ná poßwie.

¶ Po śmierći Filipowey były wielkie zámießánia zwłaßcza w woyſce / gdzie
rozmaity narod był/ wßakże wßyſcy byli pocießeni gdy Alexándrá vſłyßeli oy-
cowſkie mieyſce przyiąć/ ták iż od wßytkich wdzięcznie był przyiet.. Napirwey
oycu pogrzeb vczynił znamienity/ potym ná iego grobie kazał pośćinać wßytki
ktorzy byli przyczyną iego śmierći/ też y bráta z macochy Karana dał śćiąć/ iż
ſie krolem być napierał/ y wiele inych vkrocił roſterkow. Potym ſie wezbrał
przećiw Perſom/ á te walkę ießcze był zaczął ociec Filip/ á w tym przyßłá no-
winá iż miáſtá Greckie przyſtały do Perſow/ to ieſt/ Thebe/ Atheny/ Lácede-
mon. Przećiw ktorym wypráwił ſie Alexánder / Athenianie iáko pirwey gár-
dzili iego młodośćią/ ták ią potym wychwalali / załuiąc tego iż go kiedy ná ſie
pobudzili/ przeprośili go / przepuśćił im Alexander. Ale Thebe mocą chcąc
odpierać/ vpadli y do gruntu ſkażeni / wßakże wiele ich vciekło do Athen nad
zapowiedź Alexándrowę/ dla czego rozgniewał ſie Alexánder y chciał ie zbo-
rzyć/ ale oni prośbami vchodzili go/ á zbiegi z miáſtá wygnali/ ktorzy ßli do
Perſyey. Potym Alexánder gotował ſie przećiw Perſom bedąc w Koryntyey/
Dyogenes. gdzie był Dyogenes medrzec/ ſtąpił do niego chcąc ſłyßeć iego rozum / zaſtał
go á on w kadzi mießkał/ obracaiąc ſie ys kadzią ku ſłońcu/ Alexándrá ſobie
máło ważył. Pozdrowił go Alexander/ á ſpytał ieſli mu czego trzebá. Rzekł
mu Dyogenes/ nie dáy mi nic ſwego á nie bierz mi mego/ czego mi dać nie mo-
żeß. Obaczył ſie Alexánder iż go od ſłońcá zaſtąpił / á gdy ſie wßyſcy śmiali/
ieli mowić iż to błazen trafny. Rzekł Alexander / bych nie był Alexandrem/
radbych był Dyogeneſem / tákim meżem bogátym / ktoremu dać nie moge ie-
dno wziąć. Zgotowawßy Alexander okrety/ z Grecyey przyciągnął do Azyey/
tám dwánaśćie ołtarzow bogom zwycieſtwá założył. Macedonią y ine krole-
Azya máła. ſtwá w Europie przyiacielom rozdzielił. Oſiadßy małą Azyą / nie dał żadne-
mu ßkod czynić. Piße Iuſtinus iż miał w woyſce ludzi Macedonow xv tyſiąc
pießych/ iezdnych ośmi tyſiąc/ Tracow ſiedm tyſiąc/ lekkich ludzi dzieśieć tyſiąc/
wßytkich piſzą być Lxx tyſiąc/ ſiedm ſet/ y czterzy ſtá meżow doświadczonych/
gdzie żadnego młodßego nie było nad xxxx lat/ ktorzy ießcze v iego oycá w po-
trzebach bywáli/ ták iż by ie kto widział rzekłby nie Rycerze ale miſtrze Rycer
ſkich ſpraw wßytko/ gdyż wßytek ſpoſob walki wßyſcy vmieli z doświadczeniem.
Nie ßykował żadny woyſká młody/ tylko komu ßeśćdzieſiąt lat było. Jeſli
pod namioty ſpráwá byłá/ mniemałby być Senat ieden Rzeczypoſpolitey. Prze
to żadny o vciekániu nie myślił/ iedno albo zoſtać álbo wygrać/ s tey przyczyny
o wßytek świát ſie pokuśił/ y snadnieby był tego dokazał/ by go przed czáſem
śmierć s świátem nie rozłączyłá.

¶ Zgromadziwßy lud ſwoy Alexánder/ ciągnął z nim ſpołu do Egiptu/ ále
List od Dáryuſá. przed tym Dáryus krol Perſki piſał mu liſt w ty ſłowá: Dáryus krol nad krola-

mi/ przyiaciel krewny bogom/ tobie Alexándrowi ſłudze náßemu przykázuie-
my y powiedamy/ áby ſie wróćił do domu do pierśi maćierzyńſkich/ a by ſie ie-
ßcze vczył męſtwu/ dla czegoć poſyłam miotłe/ piłe/ y złotych wacek: miotłe/
áby ſie vczył á dał bić: poſyłamći tez piłe/ áby igrał rádniey niż walczył: wacek
ze złotemi/ áby miał ná ſtráwe do domu/ áby też wiedział iż gdyby zebrał wßy-
tek lud ſwoy y s cudzemi pomocámi/ Perſow ty nie zwalczyß iákoś zamyślił.
Jeśli ináczey vczyniß/ wiedz pewnie iż poſle po cie tákie ktorzy cie zwiążą á bi-
czmi vśieką/ y przed maieſtat náß przywiodą. A byli s tego liſtu drudzy záſmu-
ceni y wſtráßeni/ ktorym Alexánder rzekł: Czemuśćie ſerca ſtráßliwego/ zaß z
liſtu nie rozumiecie iż ći Bárbáry ſtráßą/ dáiąc znáć ná ſie wielką pyche/ kto-
rey bogowie nikomu nie ćirpią/ á nie dáią doświadczenia áni dowodu prawdzi-
wego ſłowom. Potym poſłom Perſkim dał liſty/ nápiſawßy w ty ſłowá: Ale- List Alexándrow
xánder krol nád krolmi/ krewny bogom/ Dáryuſowi pozdrowienie. Dziwuie-
my ſie twoiey pyße bez miáry/ ktorey y ſámi bogowie nie lubią/ obaczſie iż lu-
dzi poniżaß á ſiebie podwyżßaß/ gdyż ßczeſcie nie ná iednym mieyſcu ſtoi. Wſká-
załeś ku mnie y oznaymiłeś dáiąc znáć v ſiebe wielkość złotá/ tym nam więt-
ßą chuć przydáiąc/ ábyſmy tám dla niego iechali. Poſłałeś też miotłe/ ábych
cie nią ſkarał y poddáne twoie. Poſłałeś piłe/ dáiąc w rece moie wßytek okrąg
świátá/ wyznawam to od ciebie przyimowáć zá wdzięczne/ gdyż nie ſam tymi
dáry dáruieß. Przecżćiwßy to Dáryus/ piſał do ſwoich poddánych zá gore kto-
rą zową Taurus w ty ſłowá: Dowiedzyeliſmy ſie iż ieden łotrzyk Alexánder i-
mieniem/ ſyn Filipá Mácedońſkiego/ poczynił nam ßkode ták w ludzyech iáko
w mieśćiech w Azyey/ y pobrał wiele/ nie máiąc lat ni godnośći w ſobie żadney/
á ták poimawßy go vśieczcie ſamego/ á do nas poſłáć nie mießkaycie/ á iego
towárzyße potopćie w morzu czyrwonym.
¶ Zebrawßy ſie Alexánder przećiw Dáryuſowi/ á Dáryus tákież ná polach
Adráſtow/ Perſow mienią być ßeść ſet tyſiąc/ ktore Alexánder nie ták mocą Adráſty.
iáko ſpráwą Mácedonow poráźił/ á tám Alexánder wielką ſławe odzyerżał y Dárius porázon
moc/ iż ſie mu żadne miáſtá áni zamki nie opieráły iedno dobrowolnie dawá-
ły/ okrom Hálikárnáſu y Miletu ktore mocą wziął. Potym Gordyn wziął/ Hálikárnás.
ktory leży miedzy Frygią máłą y wielką/ nie ták dla ſkárbow álbo chędogośći Milet.
miáſtá/ ále iż tám ſłyßał w kośćiele Jowißowym być woz/ ktorego kto iárzmo
rozwiąże/ miał pośieść wßytkę Azyą. A gdy ſie tego wozá dopytał/ pośiekł we-
zły álbo páſy v niego. Potym przyßłá mu nowiná iż ſie Dáryus powtore zbie-
rał przećiw iemu/ dla czego poſpießył ſie ná gore Taurum/ przez rzekę Cydmę Cydmá rzeká.
przeprawiwßy ſie/ vmaczał ſie/ ſtąd go popádłá febrá/ máiąc lekarzá Filipá/ Filip lekarz.
dał mu ſwe zdrowie opátrzyć/ gdzye mu tego broniono/ mieniąc iż krol Perſki
tego lekárzá nápráwił ábyć trućinę zádał. Alexánder wolał ſie wątpliwey wie-
rze lekárzowey polećić/ niż niewątpliwą śmiercią vmrzeć. Wziąwßy tedy le-
kárſtwo/ podał liſt lekárzowi áby czedł co mu o iego zdrádzye piſano/ á gdy
czedł liſt lekarz/ pátrzał mu Alexánder pilno w oczy ieſli ſie nie zapłonie/ á gdy
widział przeſpiecznego á weſołey twarzy lekárzá/ był s tego poćießon/ dał
mieyſce lekárzowi/ y był zdrow.
¶ Dáryus tedy powtore máiąc ludu trzy ſtá tyſiąc pießych/ ieznych ſto tyſiąc/
zwiodł bitwę z Alexándrem/ áczkolwiek to rußyło Alexándra gdyż nierowny
poczet ludzi miał przećiw wielkośći/ wßákże w ſtałośći ſwey vpominał Trá-
ki/ Mácedony/ Greki/ Jllirykí/ áby ſwey ſławy ießcże tym więcey popráwili/
powiedáiąc im koniec rychły tym prácam. Ktorzy wßytko s chucią czynili/ ná
początku obá krolowie ránni byli/ trwáłá bitwá z obu ſtron długo podawá-
iąc ßczeſcia y tey y owey ſtronie/ náoſtátek przemożeni Perſowie. Poległo ich Porázon Dáry-
ná placu ßeśćdzyeſiąt tyſiąc/ poimánych dzyeśięć tyſiąc. Z Mácedonow było us.
zabitych ſto y trzydzyeśći pießych/ ieznych połtorá ſtá. Nábráli doſyć złotá y
inych ſkárbow z wielkim podziwieniem Alexándrowi pod námioty Perſkimi.

Wzyeli też tám

Wzyeli też tám y krolową Perſką/ mátkę y ſioſtrę/ y dwie corze Dáryuſowe. Do ktorych gdy przyßedł Alexánder áby ie widzyał/ zlękły ſie á obłapiły ſpołu/ mniemáiąc áby iuż wnet miáły zginąć. Pocżął k nim Alexánder łáſkáwie mowić/ nie iáko do więźniow ále iáko do przyiacioł/ pádły potym do nog iego proßąc áby Dáryus pocżćiwie był pochowan iáko ná krolá zależy/ mniemáiąc áby zábit był. Powiedzyał im Alexánder iż ieſt żyw/ áby ſie nie ſmućiły. Widząc Alexánder vrodę á obycżáie ich/ miał ie w wielkiey pocżćiwośći/ ták iż im nic nie odmienił pirwßey cżći y ważnośći. Piſzą/ iż gdy widzyał krolową nie pięknoſcią formy y vrodą przechodzić/ rzekł: Zony Perſkie ſą roſkoß ocżom/ á boleść ſercu.

Miłość przećiw więźniom.

¶ Pobráwßy Alexánder wielkie ſkárby y bogáctwá po poráſce Perſkiey/ ciągnął do Syriey/ do ktoreº tám wiele krolow przyiecháło podáiąc mu w moc kroleſtwá s koronámi/ on záſię z niektorymi przyiacielſtwo wzyął/ niektore odmienił á ſwoim dawał. Miáſto Tyrſkie poſłáło mu też koronę ſwego kroleſtwá á doſyć koßtowną/ ktorą ácż wzyął/ ále dał znáć przez ich poſły/ iż tám ſam chce náwiedzić. Nie podobáło ſie to poſłom/ przeto obiáwili Tyryánom przećiw ſobie nie łáſkáwego Alexándrá. S tey przycżyny vdáli ſie ná to iákoby ſie mu bronili/ ále dáremny ich vmyſł był/ bo ich dobył Alexánder/ y wygłádził wßytki ktorzy byli przycżyną pobićia ſwych pánow. Abowiem dowiedzyał ſie tego Alexánder/ iż przed tym mießcżánie álbo pánowie Tyru walcżąc s Perſy/ wyciągnęli ſie ták w mocy iáko w ſkárby/ ſłudzy ich niewolni zmowiwßy ſie pobili pány ſwe y z dzyećmi ich/ pobráli ich dobrá/ zámki/ domy/ wßytki máiętnośći/ żony ſpoymowáwßy ich pány ſie zdzyáli. A iáko piße Juſtinus/ gdy ſtárßego nád ſobą wybieráli/ áby długie námowy ábo rożnice nie były miedzy imi/ vſtáwili iż ktory pirwey z nich vpátrzy ſłońce gdy będzye wſchodziło/ then będzye kſiążęciem. Był też ieden miedzy imi cnotliwy ſługá/ páná ſwego zátáił y s ſynem iego/ á záchował go od śmierći/ ktorego zwano Stráton. Powiedzyał mu táiemnie ſługá poſpolitą vchwałę ſług ná wybierá̇nie kſiążęćia kto pirwey vyrzy wſchod ſłońcá. On Stráto náucżył go táiemnie áby ná záchod ſłońcá ſie obrocił/ á pátrzył ná wirzchu domow álbo gor/ chceli pirwey vyrzeć wſchod ſłońcá. Gdy cżás przyßedł/ wßyſcy ſie obroćili ná wſchod ſłońcá pátrzyć ocżymá/ iedno on ſam obrocił ſie ná záchod/ y vyrzał nápirwey ná wirzchu domu wyſokiego ſłońce gdy miáło wſchodzić. Był pytan od wßytkich kto go temu náucżył/ gdyż ſłudzy proſći ſą iáko gmurowie ná wyſokie rzecży. Przyiąwßy od nich ſlub/ powiedzyał o ſwym pánie záchowánym Strátonie. S tey przycżyny Strátoná wybráli kſiążęćiem/ przyiąwßy od niego przyſięgę/ áby ták zacne przełożeńſtwo ku ſpráwie Rzecżypoſpolitey nie przychodziło ná niſkie/ grube/ á nicżemne ludzi/ ktorzyby ie ták prętko mogli ſtráćić iáko nábyli prętko. S tey przycżyny Alexánder wßytki thákie pokrzyżował/ tylko Strátonow rod á potomſtwo iego záchował.

Tyr miáſto s ſwoią kráiną.

Słudzy pány pobili.

Stráton.

¶ Ná ten cżás gdy Alexánder leżał około Tyru/ poſłał do Jeruzálem áby mu kſiążętá kápłáńſkie dáły pomoc y żywność y pobor zwykły/ ktory Dáryuſowi dawáli/ chcąli w pokoiu być. Dał odpowiedź Jádus Biſkup Zydowſki iż ſie im tego nie godzi vcżynić nád przyſięgę ſwoię/ poki żyw Dáryus. Rozgniewał ſie Alexánder/ przeto po dobyciu Tyru ciągnął do Jeruzálem. Zydowie vdáli ſie ná modlitwę do Bogá z ofiárámi ſwemi z roſkazánia Biſkupá. Tedy przez obiáwienie Boſkie Jádus Biſkup roſkazał ſie vbráć y ſam ſiebie vbrał w kościelne odzyenie/ wyßedł przećiw Alexándrowi z wielkoſcią ludzi. Alexánder vyrzawßy go zſiadł s koniá/ vcżynił mu pocżeſność całowawßy ono mieyſce ná ßácie/ gdzye było wyßyto Tetrágrámmáton. Polękli ſie Hetmáni álbo kſiążętá ktorzy przy nim byli/ mniemáiąc áby ſie mu głową kážiłá. Spytał go Pármenio cżemu tę pocżćiwość cżynił Biſkupowi/ niewolnikowi ſwemu przećiw wierze ſwoiey. Odpowiedzyał/ nie iemum iá cżynił pocżćiwość/ ále temu ktoremu on ſłu-

Jádus Biſkup Zydowſki.

Pármenio.

renu on sluży w dostoieństwie kapłańskim/ bowiem ieśćie w Macedoniey śniło mi sie iżem w takim odzyenu bogá widzyał. A gdym go pytał bedźli mogł Azyą otrzymáć/ powiedźiał/ nie wątpi/ ia ciebie bede prowadźił y s twoim woyskiem. Wszedszy Alexander do miástá/ czynił w kościele ofiare/ iáko go Biskup náuczył/ y vkazáli mu księgi Dánielá Proroká/ iáko go przed tym świátu obiáwił iż miał zetrzeć moc pysznych Persow/ s czego był pocieszon Alexánder/ roskazał y pisał do swoich krain/ aby wszedzye Zydowie wolność mieli/ á práwá swego vżywáli w pokoiu. Widząc Samárytowie iego łáskę przećiw Zydom/ mienili sie też być Zydy/ ale gdy sie dowiedźiał iż nie Zydźi/ niechćiał im tego zwoleństwá dáć. Potym do kośćiołá Iowiszá Ammoná Alexánder stąpił/ żądáiąc wiedźyeć swoy narod/ spytał ieśli sie do końcá pomśćił nád nieprzyiaćielmi oycá swego zabitego. Wziął odpowiedź/ iż twego oycá żadny nie zabieáni vmrze/ ale krolá Filipá śmierći dosyćieś sie iuż pomśćił. Też mu o wielkiey fortunie ná walki powiedźiał/ ale nie długi żywot. Sługom iego dano odpowiedź/ aby Alexándrá nie zá krolá ale zá bogá chwalili/ á s they przyczyny wpadł był w pyche/ wszákże sie potym obaczył. A gdy był strzałą ranion/ rzekł do swego przyiaćielá iednego/ tá rana iest ćielesna á nie boska/ bo mie boli bárzo áż sie śmierći rowna/ fałszywe mnimam być tych biegow powieśći.

¶ Dáryus potym vćiekszy do Bábilonu/ prośił przez listy Alexándrá áby dał więźnie ná okup/ ćześć mu krolestwa obiecuiąc vdźyelić/ y corę swoię w małżeński stan dáć. Alexánder niechćiał iedno áby mu krolestwo puśćił/ á sam osobnym człowiekiem był. Dźyękował też Dáryus przez listy Alexándrowi/ iż sie miłośćiwie á łáskáwie z więźniámi iego przyrodzonymi obchodźił. Niewiedźąc Alexánder co mu dáley myślił Dáryus/ zdáło sie mu áby go sam náwiedźił w postáći poselskiey. A ták wzyąwszy s sobą Eumedá y pácholká/ iechał do niego/ Eumedus poselstwo spráwował od Alexándrá w ty słowá: Iż dźiwuie sie Alexánder twoiey niedbáłośći á leniwośći/ iż sie ku walce nie rychło gotuiesz iákoś vmienił/ przeto chce wiedźyeć co chcesz dáley z nim poczynáć. Wzyąwszy go Dáryus zá rękę wiodł go zá stoł ná wieczerzą/ tám zá stołem Alexánder s ktorego kofliká złotego wypił/ schował go sobie/ á gdy mu o to przymowiono/ powiedźiał iż táki iest obyczay v mego paná Alexándrá. Wierzył temu Dáryus. Po wieczerzy poznawał Alexandra ieden dworzánin/ ktory niegdy w Mácedoniey bywał v Filipá krolá. Bacząc to Alexánder/ dopadszy koniá vćiekał/ Persowie go gonili áż do rzeki/ żałował tego Dáryus iż go vpuśćił. Przyiechał Alexánder do swoich z wielką pracą/ bo miał trudność ná przepráwiániu przez rzekę rzeczoną Strángą.

Alexánder posłem. Eumedus.

Alexánder vćiekał.

Strángá rzeká.

¶ Potym Dáryus zebrał woysko wielkie przećiw Alexándrowi/ Alexánder tákież przećiw iemu/ śćiągáli sie ku rzece v ktorey sie Alexánder blisko położył. Dáryus przyćiągnął nád rzekę/ przepráwiał sie przez nię ná drugą stronę/ á gdy sie przepráwił potkáli sie/ z obu stron bitwá wielka byłá/ fortuná s pirwu iednáka/ gdźye widźiał Alexánder szkodę w swoich/ tám sie sam rzućił zástawuiąc sie zá wszytki. Naostátek Persowie przemożeni/ Mácedonowie/ Traces/ Grekowie ie bili/ Dáryus vćiekáć niechćiał chcąc zginąć przy swoich/ wszákże od niektorych przypędzon ku vćiekániu. Przeprawiwszy sie przez rzekę Cydnię/ drudzy piszą Eufráten/ porąbili most. Przyiechawszy do domu Dáryus/ żáłośćiw będąc s swoiey niefortuny/ pisał listy Alexándrowi/ chcęcy mu dáć po rzekę wszytko krolestwo/ obrawszy sobie Bábilon. Alexánder niechćiał/ mowiąc: źle bywa gdźye dwá pánowie rządzą. Potym Dáryus prośił o pomoc Porrusá krolá Indiyskiego przećiw Alexándrowi. Dowiedźiał sie tego Alexánder/ ćiągnął przećiw Dáryusowi skokiem/ pirwey niż zá gory Kaspiyskie zaydźye/ dobył Persypolim głowy wszytkiey Persyey/ gdźye tám były łupy wszytkiego świátá/ ktorych nánośili Persowie/ rozdał wszytki swoim. W ten czás przyszło do Alexándrá ośm set Grekow/ ktore Dáryus wypuśćił z więzyenia poślepiwszy ie/ á

Eufráten.

Porrus.

Persypolim.

drugim nozdrze poprowszy. Kazał im Alexander do Grecyey aby tam byli opatrzeni/ ale oni niechcieli dla swoiego oszkaradzenia/ woleli przy nim gardła swoie położyć.

Bess. Nabarzan. ¶ Miał Daryus na swoim dworze dwu rycerzu Bessa y Nabarzana/ ktorzy chcąc sie Alexandrowi tym zachować/ myślili o iego gardle. Przyrodzeni theż Alexandrowi/ chcąc mieć pokoy od Alexandra/ zwiazali Daryusa okowami złotymi w Partyey/ dali znać Alexandrowi aby przyiechał po Daryusa. Nie mieszkał Alexander przyiechać/ a tam w małym poczcie iadąc/ miał na sie wielkie trudności y walki nierowne. A gdy nad rzeką leżał/ s przygody bieżąc iego Rycerz/ nadiechał Daryusa na sankach leżącego w złotych okowach ranionego śmiertelnie/ powiedział Alexandrowi. Ktory nadeń przyszedszy/ żałował go barzo obłapiaiąc. Piszą drudzy iż ieszcze był do końca nie vmarł/ przeto prosił Alexandra aby mu poczciwy pogrzeb vczynił iako krolowi/ żonę y dzyeci iego chował iako swe własne. Przyrzekł mu to Alexander vczynić/ y dosyć temu czynił. Przyszło wiele Rycerstwa do Alexandra od Daryusa. Chcąc sie dowiedzyeć Alexander ieśli ktory z nich iest ktory ranił pana swego Daryusa bez litości/ mowił iawnie przed wszytkimi ktory zabił Daryusa mego nieprzyiaciela ozow sie/ ia go sprawiedliwie na swym dworze nad wszytki sługi podwyższe/ tak iż sie sam tego nie nadzyeie. Będąc dobrey nadzyeie ozwali sie Beß y Nabarzan/ powiedzyeli wszytek sposob śmierci iego. Alexander iako rzekł napełnił/ kazał schylić dwoie drzewa/ do ktorych za nogi przywiązawszy Bessa/ pusczono drzewa/ rostargnęły Bessa/ drudzy piszą iż ie pokrzyżować kazał. Gdy dostał Alexander Babilonu po Daryusie/ prawym Monarchą został na świecie.

¶ Potym Alexander w Sogdyaniey y Baktryaniey dwanaście miast założył/ a swoim imieniem przezwał Alexandrye. A gdy iuż Alexander żadnego pana

Zbytki Alexandrowe. przeciw sobie niemiał/ wziął obyczaie Perskie/ iął sie roskoszy/ pychy/ godowania/ y okrucieństwa/ a nad to kazał sie chwalić za Boga/ y wszytkim przykazał pod gardłem aby go chwalili iako krewnego Bożego.

Kalistenes. Kalistenes ieden Mędrzec iego nie tylko niechciał tego vczynić/ ale mu ieszcze przymowił o to/ dla tego

Lizymach. kazał mu obrzezać gębę/ nos/ y vszy/ y wsadzić do więzyenia. Lizymachus vżałował sie towarzysza swoiego aby tak nędznie oszpacony długo nie żył/ zadał mu trucinę y vmarł w więzyeniu. Alexander dowiedział sie tego na Lizymacha/ kazał go wrzucić do Lwow/ a gdy go Lew chciał pożrzeć/ wetknął mu rękę w gębę/ dzyerżał za iezyk tak długo aż Lwa vmorzył. Bacząc Alexander iego męstwo takie/ puścił go wolno y był nań łaskaw. Zabił też Alexander Par-

Parmenius. Klitus zabit. meniego iż go wystrzegał od zbytkow. Zabił teź y Klitusa męża statecznego sługe starego strzałą/ iż przekładał oyca iego Filipa nadeń w mierności. Zabił teź

Philotus. Amintas. Philota/ Aminta/ y macochę swoię/ takież Pauzaniego y bracią Attalusa y Eurylocha Macedońskie książęta pobił.

Talestrys. ¶ Potym Alexander ciągnął na wschod słońca/ wziął Hirkania y przyległe krolestwa drugie. Tam k niemu przyiechała Talestrys krolowa Amazońska/ prosząc aby od niego poczęła syna. Ktorey sie Alexander dziwował/ zwłaszcza pocztowi iey y obyczaiom/ maiąc s sobą poczet trzy sta panien we zbroi/ iako stoi przy Amazoniech. Potym wziął krainy Andragoras/ Tracas/ Ewergetas/ Parmas/ Parapamenos/ Hidaspios/ y ine ktorzy pod gorami Caucassy mieszkali. A gdy przyszedł do gor Kaspiyskich/ iako historya Szkolastyka pisze/

Żydzi czyrwoni. żądali Żydowie aby ie wyzwolił s katow ciasnych/ do ktorych prze wystepki byli zasłani za morze Kaspiyskie. Pytał przyczyny dla czego tham byli zasłani/ a gdy sie dowiedział iż prze wystepki ktoremi Boga rozgniewali/ czyniąc sobie bogi s cielcow. Vdał sie Alexander do Pana Boga na modlitwę/ ieśli ie każe skarać czy wolnymi vczynić. Potym sie dwie gorze społu zeszły/ zamknęły ie za morzem iż ich tam ani Alexander/ ani żadny nie mogł doiechać/ ani sami wynidź mogą/ aż do swoiego czasu.

Potym Ale-

¶ Potym Alexánder do Indyey wielkiey ciągnął z woyſkiem/ przećiw ktoremu Porrus poſłał liſty pyſznemi ſłowy piſáne aby ſie wroćił do Grecyey/ aby iey nie ſtraćił/ ktorąſmy niegdy trzymáli/ y ieſzczebyſmy trzymáli/ ale ſie nam zdáłá niepożyteczna/ przetoſmy ią dobrowolnie puśćili. Alexándrá ty liſty nic nie vſtráſzyły/ ciągnął do Indyey/ gdźye ſie mu tám dobrowolnie miaſtá y wyſpy poddawáły. Krolowa Kleofidá pokoiá od niego nábyłá/ gdy ſyná od niego poczęłá/ ktoremu imię dáłá Alexánder. Przeſzedſzy wiele Indyey aż do Kámieniá wielkiego/ Porrus krol przećiw iemu wyćiągnął z wielkim ludem/ máiąc Wſłonie ná ktorych były wieże drzewiáne/ ku noſzeniu potrzeb woiennych. Potkawſzy ſie/ zabit Bucefal pod Alexándrem/ á by go ſłudzy nie rátowáli/ byłby Alexánder zabit od Porruſá. Potym ſie powabili ná rękę ſámi czynić/ máło go ſobie ważył Porrus iż był máłey vrody/ á on był ná pięć łokći wyſoki. Gdy ſie potkáli/ vſłyſzał grzmot w ſwoim woyſku Porrus/ obeyrzał ſie/ á w ten czás go Alexánder ránił śmiertelnie/ drudzy piſzą iż poimał/ związał/ y wzyął do więzyeniá. Poráziwſzy Porruſá Alexánder/ ieźdźił po Indyey dźiwuiąc ſie ſkárbom wielkim/ ták od złotá iáko drogiego kámieniá/ miaſtá y wyſpy pobieráiąc. Będąc ná wyſpie Bráchmáńſkiey/ gdźye tám były wielkie ſkárby/ á ludźye nágo chodźili/ chćiał ſie dowiedźyeć ſpoſobu/ praw/ á rozumu ludźi poſpolitych/ vbrał ſie w proſte odźyenie/ ſzedł do miáſtá kupowáć żywnośći/ przyſtąpił przed práwo chcąc ſłyſzeć rzeczy ich/ w ten czás wyſłuchał ſpráwy dwu mężow/ gdy ſie ieden przećiw drugiemu żáłował/ mowiąc: Kupiłem v niego ogrod/ w ktorymem nálazł zákopány ſkarb/ á niechce go wzyąć/ gdyżem ia tylko ogrod kupił ſam bez ſkárbu. Strona druga mowiłá żem ia ze wſzytkim przedał/ nie mam nic do ſkárbu. Rádá wyſłyſzawſzy ich rzecz/ wotowáli iedni by gi rozdźyelili ná poły. Drudzy chćieli aby ná Rzeczpoſpolitą był obrocon. Náoſtatek thák ſkazáli/ ſpytawſzy máiąli dźyeći/ ktorzy powiedźyeli iż ieden miał dźyewkę á drugi ſyná/ oddayćieſz tedy dźyeći ſwoie w małżeńſtwo/ á ten ſkarb im daćie ku żywnośći/ tákże vczynili. Bacząc Alexánder wielką ſprawiedliwość ich bez łákomſtwá/ obiáwił ſie im/ á niechał ich ſpokoiem/ porty wielkie y wolnośći im dárował/ aby ini ludźye do nich ná rozeznánie ieźdźili. Záłożył tám Alexánder ná pámiątkę dwie mieſcie/ Nicea y Bucefália. Potym Alexánder wzyął/ iáko piſze Iuſtynus/ Farafos/ Gángárydas/ Geſonás/ Sobos/ y Sykámbry/ ktorym poráźił wielkość ludźi. A gdy w ich mieſcie obyczáie ſam przeglądał/ obaczyli go á chćieli poimáć/ bronił ſie wſzytkim ták długo áż go ſwoi rátowáli/ tám ránion ſtrzałą/ ktora rāná ták go bárzo boláłá/ przeto mowił/ wſzyſcy powiedáią bych był bogá Iowiſzá ſyn/ ale thá rāná ſámá vkázuie mię być człowieká śmiertelnego.

Porrus krol Indyſki.
Kleofidá.
Wſłoniowie.
Nicea.
Bucefalia.
Alexánder ránion.

¶ Potym Alexánder ciągnął do morzá wielkiego Oceáná/ tám vchwyćił zboycę morſkiego Dyomedeſá/ ſpytał go czemu przekázaſz ludzkim ſtáckom ná morzu? Odpowiedźyał/ iać iedno żywnośći ſzukam ná morzu/ áleś ty iuż wſzytek świát krwią polał/ y ieſzcze morze chceſz pokrwáwić/ przeto ia iż w máłym okręćiku ieżdżę łotrem mię zową/ á ty z wielkimi okręty ieźdźiſz wiec cię Ceſárzem zową/ rozeznay mnie y śiebie? wzyął go z ſobą Alexánder. Piſzą w hiſtoryey Alexándrowey/ iż krolowa Kándáx ktora miáłá przyległość nád morzem wielkim/ w ten czás poſłáłá málarzá áby twarz albo obraz Alexándrow potáiemnie wykonterfował/ ſłyſząc o iego ſławie/ á poſłáłá mu w dáry kámienie drogie y źwierzętá rządne. Przeto Alexánder chcąc widźyeć iey oſobę/ vczynił ſie ſam poſłem/ iechał do niey od Alexándrá w poſtáwie Antygoná. A gdy przyiechał do niey/ czeſtowáłá go y vkázowáłá mu bogáctwá ſwoie mnimáiąc by poſeł. A gdy vyrzáłá obraz Alexándrow iemu podobny/ rzekłá: zda mi ſie żeś ty Alexánder. A gdy ſie przał/ vkazáłá mu obraz iego/ á iż nie miał przy ſobie mieczá ſwego/ przeto ſie fráſował. Rzekłá k niemu/ nie boy ſie/ ieſtemći wiernym przyiaćielem/ pámiętáiąc ná twoie dobrodźyeyſtwá ktoreś vczynił ſynowi me-

Dyomedes.
Kándáx.

mu. Abowiem przed tym máło vciekł ſie był do niego o pomoc przeciw krolikowi iednemu ſyn iey/ ktory mu był wziął żonę bárzo cudną/ ktorego był Alexánder zábił y żonę záſie wrocił iey ſynowi. Rzekłá mu też krolowa/ o Alexánder maß zá to ábyś wßytek świát poſiadł/ á tyś oto ſam ieſt w ręku v białey głowy. Drugi ſyn tey krolowey ktory miał Porruſowę corę zá małżonkę/ chciał Alexándra poimáć/ ále tego krolowa broniłá.

¶ A gdy ſie wrocił Alexánder do Bábilonu/ przyiechał do niego Hámilkár poſeł Kártagińſki/ wywiadowáć ſie iego mocy/ bo były wßytki kráiny woſtráßone/ ták Włoſkie/ Hißpáńſkie/ iáko Afryká/ kiedy Tyr mocą wziął. Ten Hámilkár vczynił ſie zbiegiem z Afryki zmyśliwßy ſobie rzecz/ s tey przyczyny mießkał ná dworze Alexándrowym aż do śmierci krolewſkiey/ piſząc potáiemnie Kártáginiánom ſpráwy Alexándrowe. Wßákże po śmierci Alexándrowey gdy do Kártáginy przyiechał vmęczyli go/ mieniąc áby ſie ná nie zmowił z Alexándrem. Gdy miał iecháć do Bábilonu Alexánder/ bronił mu thego ieden wießczek dla złey przygody/ dla czego do Birſy iechał. Tam Anaxárchus Mędrzec rádził mu áby wießczkow nie ſłuchał/ á iechał do Bábilonu/ y vczynił ták. Był tedy w Bábilonie weſoł káżdy dzyeń vżywáiąc dobrze ták potraw/ trunkow/ iáko y rozmáitych krotofil. Przyieżdżáli też tám do niego z rozmáitych kráin poſłowie ſkárżąc ſie ná iego przełożone/ ktore Alexánder kazał bez lutości zábijáć przed ich oczymá/ bądź to przyiaciel iego álbo záchowány. Tám też Alexánder poiął Roxánę zá małżonkę corę Dáryuſowę/ á przednieyßym pánom z Mácedoniey rozdał dzyewki co naſlachetnieyße. Wezwawßy ſwoich Rycerzow drugich/ zápłáčił ſłużbę káżdemu/ y do domu wolno puścił ſtáre ſtrápione Rycerze/ á ná ich mieyſce inych młodßych nábrał/ ktorzy ſie mu s thego wymawiáli/ powiedáiąc też ſwoie potrzeby do domu. Rozgniewał ſie Alexánder/ zábił ich trzynaście ſam o to.

¶ Rychło potym mátká Alexándrowá piſáłá ná Antypatrá/ ktorego był Alexánder w Mácedoniey przełożył/ iż iey wiele złego zadzyáłáwał/ dla tego Alexánder poſłał poń. A gdy iechał do niego/ ſłyßąc co inym vrzędnikom podzyáłáł/ boiąc ſie też tákowey káźni/ przyprawił krolowi trućinę/ ták mocną/ iż iey żadne naczynie żelázne/ ſrebrne/ y złote zdzyerżeć nie mogło/ iedno ia w kopycie końſkim záchował/ á potym octem á zimną wodą nieco iey mocy odiął. Przyiecháwßy do Alexándrá/ dał ſynowi Káſándrowi ktory picie krolowi podawał áby ia iáko krolowi zádał/ ktory ták vczynił zmowiwßy ſie z lekárzem Teſſalem y z iną bráciją. Wypiwßy trućinę Alexánder/ omdlał iákoby go przeſtrzelił. Rozmáicie iego niemoc drudzy wykłádáli/ iedni s kęſá/ drudzy s trunkow zbytnich/ drudzy s prace. Wynieſion tedy z zaſtolá napoły vmárły od boleści/ aż wołał żelázá iákiego dobić ſie. Znáiąc śmierć ſwoię/ kázał ſie wynieść ná wyſokie mieyſce/ tám wßytkim płáczącym około iego ſtoiącym rękę podawał cießąc ie/ ſam nie płácząc áni żáłośćiw będąc/ poznał czás y krotkość wieku przyść według wießczkow obietnic. Náoſtátek ciáło ſwoie w kośćiele Iowißowym Hámoná pochowáć kazał. A gdy go pytano kogo káże ná ſwę mieyſce przełożyć po śmierci. Odpowiedzyał iż kto będzye tego mieyſcá godnieyßy/ nie mianuiąc ſyná Herkuleſá áni brátá Arydeuſá. Szoſtego dniá niemocy ſwoiey dał był ſwoy ſygnet s pálcá Perdykáſowi/ ktory wiele roſterkow y burzek vśmierzył/ bo ácz nie głoſem áni mową/ ále znakiem miał poruczeńſthwo od niego ſámego.

¶ Vmárł tedy Alexánder w leciech żywotá ſwego xxxij/ mieſiąc ieden/ ktory dwanaście lat świát karał żelázem á ogniem. Był płácz po wßytkim świecie záłuiąc wßyſcy tákiego Monárchy/ zwłaßczá gdy ſie ze wßytkimi táſkáwie obchodził/ ták s przyiacielmi iáko z nieprzyiacielmi/ dla czego mieli go zá nieśmiertelnego. Mátká Dáryuſowá ktorą chował nie iáko więźnia ále iáko właſną mátkę/ gdy vſłyßáłá o iego śmierci/ od żáłości chciáłá ſobie śmierć zádáć/ á gdy

iey tego bronio-

Birſá.

Anaxárchus.

Roxáná.

Antypáter.

Káſánder.

Perdykás.

iey tego broniono/ sáma sie vmorzyłá niechcąc pić ani ieść. Tylko sami Mácedonowie byli rádzi s przodku iego śmierći/ gdyż sie im były iuż sprzykrzyły vstawiczne walki. Ale potthym gdy wielkie rożnice powstały/ s płaczem go żałowáli wßyscy.

¶ Dał Pan Bog tego krolá ná świecie wßem przed oczy/ áby sie im przykłádnie spráwowáli/ nic wiecżnego áni trwáłego áni vstáwicżnego ná świecie być rozumieli/ ktorego Dániel Prorok przed tym náznaczył w świętym pismie w postáći Kozłowey/ á Dáriuszá Skopowey. Ácżkolwiek wiele ich w swych báśniach pisáło iákoby sie nie miał ták vrodzić iáko iny człowiek/ co iest przećiw prawdzye y rozumowi/ ponieważ był od Bogá ná to s tákowym ßcżęśćiem przed tym przeźrzány/ pyßne karząc á dobre miłuiąc. Pisáli też o nim drudzy iákoby sie wpußczał w morze w śkláney skrzyni/ chcąc wiedzyeć morska głębokość y dziwy/ álbo látáć s ptáki pod obłoki chcąc wiedzyeć dálekość do niebá/ álbo do drzewá ieżdźić co wschodziło y záchodziło s słońcem/ to są wymyslone rzeczy o nim/ Grekowie to wymyślali ktorzyby go byli rádzi wystáwili áż do niebá/ swey sławy żądáiąc iż ich Monárchą był.

Rozdział krolestw po Alexándrowey śmierći.

Alexándrowá żoná Roxaná/ corá krolá Perskiego/ po śmierći męża swego byłá brzemienna. A gdy inego dzyedzicá nie było/ wiele ich ná to przyzwaláło áby tego czekáli ieśli sie syn vrodzi áby był dzyedzicem/ á do tego czásu kśiążętá Rzecżpospolitą spráwowáli/ ktorzy sie im będą opiekáć. Przećiw temu byli drudzy zwłaßczá Perdykás/ ktory przyzwalał zdrádliwie ná Arydeuszá brátá Alexándrowego/ ná ktorego wiele ich z nim przyzwoliło/ gdzye y Perdykásá iego spráwcą nawyżßym wybráli. Perdykás myślił iákoby sam Monárchią odzyerżał/ vmyślił poiąć siostrę Alexándrowę Kleopátrę/ áby ktemu miał lepßy przystęp. Antypáter ktory ná ten czás roskázował w Mácedoniey/ obaczył zdrádę Perdyki/ wesele mu przekáził/ dla czego woyská ná sie wielkie zebráli/ á s they przyczyny napirwße rosterki miedzy kśiążęty po śmierći Alexándrowey vrosły. Potym przećiw Perdyce powstáli Antypáter/ Ptolomeus/ Antygonus/ s ktorymi gdy walczył/ zábit w Egipcie od własnych Rycerzow dla iego sporności. A ták kśiążętá przednieyßy vmienili sie po Alexandrze rozdzyelić krolestwy/ gdzye ktory był stárostą zá Alexandrá/ tam miał być pánem. Selewkus krolem Syriyskim/ Ptolomeus Egipskim/ Antygonus w Azyey/ Kásánder w Mácedoniey y w Grecyey zostáli/ ktorzy potym dla Monárchiey Mácedońskiey wielkie walki wiedli miedzy sobą/ á zwłaßczá w Mácedoniey/ ábowiem był Kásánder ślachetną Olimpiádę mátkę Alexandrowę zábił/ ktora po sobie táki przykład cnotliwy w ludzką pámięć zostáwiłá/ iż wßyscy Historykowie y Kronikarze o niey piszą: Rarum pudiciciæ exemplum, to iest/ przykład okazánia cnoty niepospolity. Ábowiem gdy ią miano śćiąć/ ßłá ná śmierć bez strachu potożywßy ręce ná rámionach v dwu pánien/ byłá tey pámięći/ iż lecąc do zyemie rękomá sie zákrywáłá/ áby ktorey częśći ćiáłá nágiego nie vkázáłá/ tákże thez y pánnom roskázáłá czynić/ bo zá wstydem cnotá chodzi. Roxanę żonę Alexándrowę kazał poimáć/ nápráwiwßy też áby iey dzyecię było zábito/ ktore byłá po śmierći Alexándrowey vrodziłá/ to iest Alexándra drugiego. Wßakże Pan Bog/ ácz tego okrucieństwá nie nád samym pomśćił/ ále nád syny iego. Ábowiem po śmierći Kásándrowey/ synowie iego Antypáter y Alexánder walcząc o Mácedońskie krolestwo/ vciekł sie ieden do Lizymáchá oycá swey żony o pomoc/ od ktorego zábit. Alexánder drugi syn vciekł sie do Demetryuszá/ od ktorego thez był zábit/ á stąd krolestwo Mácedońskie przyßło ná Demetryuszá/ ktorego

Perdykás. Arydeus.

Kleopátrá. Antypáter.

Perdyká zábit.

Kásánder okrutny.

Przykład cnotliwy Olimpiády.

Roxaná poimaná.

Demetryus.

Kozdrás.

ſá/ ktorego rodzay trwał długo áż do Krolá Kozdráſá / ktorego był Konſtántynus poimał.

Rozdział trzydzyeſty y oſmy/ o Aryſtotelesie y o inych Mędrcoch.




O duſzy rozmáite mnimánie. Krates. Hipárchus. Leucypus. Stoicy. Anáxágorás. Dyogenes. Warro. Empedokles. Zeno. Dyceárchus. Kryzypus. Archelaus. Pontykus. Aryſtoteles. Endelechia. Zoroáſtes. Tryzmegiſtus. Hermes. Plutárchus. Mędrcy rozmáici. Cicero. Seneká. Laktáncyus. Orygenes. Mánichei.

Ryſtoteles człowiek wielkiego vczenia/ Platoná Mędrca vczeń / thego czáſu był Miſtrzem Alexándrá wielkiego/ w wielu rzeczach ſie iego rozumem ſpráwował Alexánder. Ten wiele kſiąg piſał o rzeczach przyrodzonych ná świecie. Piſał też y o duſzy przećiw piſmu inych Mędrcow/ ktorzy ią na ten czás kłádli śmiertelną być/ drudzy też nieśmiertelną/ ták iż ſie wßyſcy nie zgadzáli miedzy ſobą. Krates Thebanus powiedał iż nie máß żadney duße w człowieku/ iedno thák ciáłá ſ przyrodzenia ćiepłem przyrodzonym żywą. Hipárchus/ Leucypus powiedáli być duße ciepłość przyrodzoną/ po łáćinie ſpiritum feruidum, k temu też Stoicy przyſtawáli. Anáxágorás/ Dyogenes/ Anaxymenes/ powiedáli duße być wiatr ktorym dychamy. Warro powiedał być duße wiatr w vſciech ná pirwey vwrzáty/ ná płucach miarą ſpráwiony/ á s ſercá ſie w ine członki rozlewáć. Drudzy z ognia á z wiátru żyć. Empedokles powiedał być duße krew ciepłą/ według Moiżeßá/ przeto Żydowie ze krwią nie iadáią. Zeno/ Dyceárchus/ powiedáli ią być ze czterzech żywiotow. Niektorzy w mozgu/ drudzy w ſercu powiedáli ią być/ á wßytko ciáło ſpráwowáć/ ná to przyſtawáią Kryzypus/ Archeláus. Heráklius Pontykus mianował ią światłem/ wßákże k temu ciągną wßyſcy/ iż dußá ieſt nieiáka moc przyrodzona ku ruſzániu ciáłá. Aryſtoteles widząc iż wßyſcy rozno piſáli o niey/ nápiſał być duße Entelechia nowym imieniem/ ſcilicet, perfectionem corporis naturalis organici potentia vitam habentis, dantem illi principium intelligendi, ſentiendi, & mouendi, nie piſząc o niey gruntownie/ iedno affekty. Zoroaſtes/ Tryzmegiſtus/ Hermes/ Orfeus/ Pitágorás/ Eumenius/ Plutárchus/ Porfiryus Locrus/ ći lepiey piſáli/ ábowiem powiedáli być duße c[illegible] ſpráwowáć do ciał/ od tego od ktorego ine rzeczy wßytki pochodzą/ ktore rzeczy ſámemu Bogu należą/ áby oná iáko nie cieleſna/ ciáło grube ſpráwiáłá/ á nie ciáło one iáko ſubtylna rzecz/ od nie cieleſnego nie cieleſna rządzoną. Plato k nim ſie przychylaiąc/ powieda być duße nieiáką bytność ſámą ſiebie ruſzáiąc/ rozumem ozdobioną. Cicero/ Seneká/ Laktáncyus/ co ieſt dußá powiedáli iż niewiedzyeli. Orygenes powiedał być przed świátem ſtworzone duchy/ á w ludzkie ciáłá wſtępowáć. Przeto y Auguſtyn ś. ma zá to/ iż w Adámá pirwßego człowieká dußa z niebá wſtąpiłá. Drudzy mnimáli duße od duß ſie rodzić iáko ciáło od ciáłá. Według dziſieyßych Doktorow thedy dußá poſpołu s ciáłem ſie rodzi. Mánichei odßczepieńcy byli tego mnimánia/ iż iedná ieſt dußá ktora ſwe cząśći ciáłom rozdawa. Y wiele inych ktorzy ią rozmáicie wykładáią.

Rozdział trzydzyeſty y dziewiąty/ o Krolech Syryiſkich y Egipſkich.